



www.ur.edu.pl

Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR  
Zakład Prawa Karnego Procesowego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ  
PANI MGR JOANNY PAWLIK-CZYNIEWSKIEJ  
PT. „PRZESŁUCHANIE W TRYBIE ART. 185a-185d K.P.K.  
MIĘDZY OCHRONĄ DZIECKA A PRAWEM DO OBRONY”,  
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI - KRAKÓW 2018, ss. 346.**

**I. Uwagi ogólne**

Przedmiotem niniejszej recenzji jest praca autorstwa Pani mgr Joanny Pawlik-Czyniewskiej pt. „Przesłuchanie w trybie art. 185a-185d k.p.k.. Między ochroną dziecka a prawem do obrony”, Kraków 2018. W założeniu Autorki, praca ta ma stanowić Jej rozprawę doktorską. Praca dotyczy niezwykle ważkiego problemu, dalece wykraczającego poza ramy procesu karnego, stąd też wybór tematyki dokonany przez Autorkę należy zaaprobować, choć ja sam temat ten uzupełniłbym o wskazanie, że chodzi o prawo do obrony „oskarżonego”. Uwaga ta nie wpływa jednak na pozytywną ocenę sposobu, w jaki temat rozprawy został sformułowany.

Pracę oparto na metodzie analizy dogmatycznej, co jest zresztą cechą większości tego typu prac. Metoda ta sprawdza się dobrze i w tym konkretnym przypadku. Analizę dogmatyczną uzupełnia studium poszczególnych przypadków, Autorka przeprowadziła w tym celu odrębne własne badania aktowe (metoda celowego doboru – s. 252), co odzwierciedla rozdział 7 (s. 247 i n.). Wydaje się jednak, że przyjęcie dość wąskich ram czasowych, tj. okresu pomiędzy dniem 1 stycznia 2014 a 31 grudnia 2016 roku, wymuszonych zresztą aktywnością nowelizacyjną naszego ustawodawcy (s. 251), zaowocowało uzyskaniem dość skąpego materiału badawczego. Na domiar wszystkiego, co zaznacza sama Autorka, pominięto sprawy kwalifikowane na podstawie art. 207 § 1 k.k., choć występujący tam niektórzy pokrzywdzeni spełniali warunek „małoletniości”. Z punktu widzenia reprezentatywności badań nie wydaje się, aby tłumaczenie się „trudnościami identyfikacyjnymi materiału badawczego” było wystarczającym powodem odstąpienia przez Autorkę od analizy tych właśnie akt, skoro tym samym zrezygnowała z poszerzenia bazy badawczej, co było możliwe wobec – jak sama przyznaje - występowania „znacznej ilości

postępowań prowadzonych w tym przedmiocie” (s. 250). W rezultacie powyższego z okręgu sądów rejonowych i okręgowych z Krakowa, Poznania i Wrocławia badaniem objęto tylko 70 spraw (s. 254). Na ich podstawie Autorka wnikliwie jednak analizuje stan prawny i faktyczny, co stanowi dla Niej punkt wyjścia do dalszych uogólnień.

Pracę rozpoczyna Wstęp (s. 15–28), w którym Autorka bardzo szczegółowo wyjaśnia założenia naukowe towarzyszące pracy. Ta drobiazgowość wprowadzenia nas w temat pracy jest dość nużąca, lepiej zrobiłoby tej części pracy jej skrócenie oraz wyeliminowanie powtórzeń w rodzaju zapewnień o „złożoności” problemu (akapit IV na s. 16 oraz 17).

Po Wstępie następują dalsze rozdziały numerowane od 2 do 7, choć trafniejsza byłaby numeracja niższa, pomijająca Wstęp. W rozdziale 2. zamieszczono uwagi dotyczące zagadnień podstawowych w ujęciu potocznym oraz fachowym. W rozdziale 3. przedstawia się akty międzynarodowe mające znaczenie dla ochrony praw oskarżonego i małoletnich, zaś w rozdziale 4. ewolucję rozwiązań prawnych dotyczących przesłuchania małoletniego świadka. Rozdział 6. stanowi tę część pracy, która najbardziej przystaje do podtytułu pracy, omawia ona bowiem sposób, w jaki ustawodawca radzi sobie z koniecznością pogodzenia kolidujących dóbr, tj. ochrony małoletniego i prawa do obrony oskarżonego. Całość uzupełniają wyniki badań własnych (rozdział 7.) oraz Zakończenie (s. 299 i n.).

## **II. Uwagi formalne**

Praca liczy 346 stron i składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne w postaci podrozdziałów i punktów<sup>1</sup> oraz Zakończenia. Podział na rozdziały nie został przez Autorkę wyraźnie wyodrębniony<sup>2</sup>, ten sposób redakcji trochę utrudnia lekturę pracy. Spis treści wymaga przejrzania i skorelowania z treścią pracy, gdyż nie zawsze się one pokrywają, czego dowodzi pominięcie w nim podrozdziału 5.1. „Uwagi ogólne” ze s. 159. Powyższe implikuje zresztą błędną numeracją pozostałych podrozdziałów zawartych w rozdziale 5 (vide – dwa podrozdziały oznaczone jako 5.1. na s. 159 i s. 160).

Pracę opatrzone natomiast przydatnymi wykazami: skrótów (s. 5-9), orzecznictwa (s. 311-314) oraz aktów prawnych (s. 10-14). Na s. 309-310 zamieszczono spisy licznych tabel i infografik zamieszczonych w rozprawie, skądinąd ciekawie opracowanych od strony graficznej przez Autorkę. W kontekście orzecznictwa organów europejskich (s. 311) brak jest

---

<sup>1</sup> Te są stosowane niekonsekwentnie. Brak jest takowego podziału na dalsze punkty (podpunkty) w

wskazania miejsca ich publikacji, co uważam za konieczne także w celach kontrolnych. Podobnie potraktowano niektóre orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego, co niestety niezbyt dobrze świadczy o pracy redakcyjnej. Już tylko pobieżna analiza orzecznictwa krajowego usystematyzowanego chronologicznie na s. 311-314 dowodzi, że Autorka zakończyła jego analizę na listopadzie 2016 roku, choć sama na wstępie deklaruje aktualność swej pracy na dzień 30 listopada 2017 roku (s. 28). Tym samym pominięto w analizie te orzeczenia SN, które wydano w okresie niemal całego roku kalendarzowego poprzedzającego ukończenie tej pracy. Dość skromny jest wybór orzecznictwa Sądów Apelacyjnych, która ogranicza się do lat 1995-2012 (s. 313-314). Brak racjonalnych powodów, które uzasadniają niejednorodny sposób cytowania przez Autorkę aktów prawnych, co czyni bądź to ze wskazaniem miejsca ich promulgacji (np. poz. 8), bądź to bez jego wskazania (np. poz. 3, 7 i 39, oraz w wykazie aktów krajowych – poz. 9 i 10). Jeśli jednak już Autorka wskazuje miejsce ich promulgacji, to winna dolożyć wszelkich starań, aby było to miejsce aktualne nawet w dacie wskazanej przez Nią samą jako data „ostatniej aktualizacji”, tj. 30 listopada 2017 roku. Nieaktualne – i to od dawna - są miejsca promulgacji wskazane m.in. w poz. 1, 2, 3 oraz 9 z wykazu aktów krajowych (s. 13).

Staranniejsza redakcja językowa pozwoliłaby na wyeliminowanie zdań, w których niektóre słowa są nadużywane (np. „ochrona” - s. 16) lub sens ich jest niezrozumiały („Większa troska...” – por. s. 15). Trudno też zaakceptować manierę językową polegającą na nadużywaniu powtórzeń typu „istota i rdzeń (...)” (m.in. s. 193). Proponowałbym również, by Autorka zrezygnowała z używania słowa „nieograniczalne”, które uparcie stosuje w odniesieniu do prawa do obrony i zastąpiła je słowem „absolutne” (m.in. s. 16 i 184) oraz skreślenie nielogicznego zdania na s. 151: „Można go stosować jedynie do dziecka uczestnika procesu, a zatem świadka”. Pracy od strony technicznej przysłuży się ujednoczenie nazewnictwa podrozdziałów, raz używa się tu określenia „Wstęp” (vide – 2.1. i 3.3.1.), innym zaś razem „Uwagi wstępne” (vide – 3.2.1.1.) lub „Uwagi ogólne” (vide – 5.1.). Odnoszę zresztą nieodparte wrażenie, że niekiedy ta jednostka redakcyjna jest w pracy nadużywana, czego wyrazem jest jednozdaniowy wstęp oznaczony jako „2.1”, bez którego można by się z powodzeniem obyć i który nie wnosi absolutnie nic do zrozumienia dalszej partii pracy. Autorka wykazuje niekiedy tendencję do zbędnego rozbudowywania śródtytułów, co widać szczególnie na przykładzie rozdziału 3. i rozdziału 5. A przecież pierwszy z nich można z powodzeniem nazwać: „Ochrona praw jednostki w ujęciu aktów międzynarodowych”, podczas gdy drugi z nich: „Normatywny kształt ochrony małoletnich ....” lub „Ochrona małoletnich świadków w ujęciu normatywnym ...” w miejsce przez Nią samą

zaproprowanych. Nie jestem zwolennikiem cytowania ad verbum całych przepisów w treści pracy naukowej, nawet jeżeli mają one odzwierciedlić zmiany zachodzące w obrębie danej jednostki redakcyjnej. Można to uczynić w sposób opisowy, z korzyścią dla merytorycznej zawartości pracy oraz jej spójności. Jeżeli jednak Autorka nie podziela tego zapatrywania, do czego ma oczywiście pełne prawo, to przepisy te winna cytować w sposób jednolity, a nie jak to czyni raz zwykłą czcionką (s. 107), innym razem pogrubioną (s. 118, 137 oraz 138) bez wskazania przyczyn takiego zróżnicowania.

Autorka przygotowała swoją rozprawę, bazując na bogatym dorobku doktryny. Przedstawiony przez Nią wykaz bibliograficzny sięga bowiem aż 411 prac naukowych. Do wyboru tego nie wnoszę w zasadzie zastrzeżeń, poza uwagą związaną z koniecznością sięgnięcia po nowsze, przeredagowane znacznie wydanie Komentarza do kodeksu postępowania karnego autorstwa Pan oraz celowością wykorzystania tekstów A. Lacha, Przesłuchanie na odległość w postępowaniu karnym (Państwo i Prawo, 2006, nr 12) oraz P. Wilińskiego, Przesłuchanie świadka na odległość w postępowaniu karnym (Przeгляд Sądowy, 2005, nr 6) w tej części rozprawy (s. 152), w której omawiana jest problematyka przesłuchania w trybie art. 177 § 1a k.p.k.

### **III. Uwagi szczegółowe**

Jak każdą pracę mającą aspiracje naukowe także i przedstawioną przez panią mgr Joannę Pawlik-Czyniewską winna cechować samodzielność myślenia oraz racjonalność głoszonych poglądów. W przeważającej części pracy Autorce to się udaje. Poprzez liczne odwołania do dorobku doktryny wykazuje dobrą znajomość omawianej materii, choć należałoby oczekiwać, że będzie Ona częściej wchodzić z innymi autorami w bardziej pogłębioną interakcję. Czasem przedstawia pewien pogląd, by następnie pozostawić go bez należytego rozwinięcia. Przykładem takiego zachowania jest wskazanie na możliwość przypisania oskarżonemu – oprócz szeregu innych praw procesowych – także prawa dostępu do świadków oskarżenia, czego w ogóle nie komentuje (s. 184). A przecież właśnie temat pracy powinien ją skłonić do wskazania, że małoletni świadek, którego chronią normy z art. 185a-185d k.p.k., będąc najczęściej pokrzywdzonym, z reguły świadczyć będzie przeciwko oskarżonemu, zaś rozwiązania tu omawiane siłą rzeczy taki dostęp ograniczają. W tym też miejscu Autorka winna odnieść się do kwestii dorozumianego wykluczenia oskarżonego z przesłuchania, co ustawodawca czyni nie poprzez wyraźny zakaz, lecz poprzez pominięcie tej właśnie strony w wyliczeniu osób uprawnionych do udziału w posiedzeniu na podstawie art. 185a § 2 zd. drugie oraz 185c § 2 zd. drugie k.p.k. Taki sposób ograniczenia prawa oskarżonego jest daleki od tego, który P. Wiliński uznaje za modelowy (P. Wiliński, Zasada

prawa do obrony, Warszawa 2006, s. 397), a co ja sam byłem zmuszony swego czasu uznać za przykład niedobrego wzorca legislacyjnego. Autorka przemilcza też kwestię podnoszoną w doktrynie m.in. przez T. Grzegorzcyka, a odnoszącą się do tzw. „autonomiczności” niektórych uprawnień obrońcy w stosunku do uprawnień służących oskarżonemu (zob. T. Grzegorzcyk, Komentarz do k.p.k., Warszawa 2008, s. 296 i P.K. Sowiński, Uprawnienia..., Rzeszów 2012, s. 368), a przecież o takim właśnie odrębnym i samodzielny prawie obrońcy do udziału w posiedzeniu wyznaczonym w celu przesłuchania określonych kategorii małoletnich traktuje art. 185a § 2, art. 185b § 1 oraz § 2 w zw. z art. 185a § 2, a także art. 185c § 2 k.p.k. Aż prosi się o komentarz ze strony Autorki, co myśli o podobnym rozwiązaniu, które wpisuje się przecież w prawo do obrony w znaczeniu formalnym.

Zgodzić należy się ze stwierdzeniem, że granice prawa do obrony wyznaczają dwa elementy – formalny (ustawa) oraz materialny (potrzeba ochrony innych równorzędnych wartości). Ograniczenie to jest możliwe nawet, jeśli zważyć, że art. 42 ust. 2 Konstytucji RP nie przewiduje wprost takiej możliwości. Powyższe ograniczenie awizuje wszakże 31 ust. 3 tego aktu (s. 185), co jest konieczne, jeśli na gruncie procesowym chcemy wywiązać się z nakazu zawartego w art. 72 tejże samej Konstytucji, który poręcza „ochronę praw dziecka”. Wskazanie w art. 72 Konstytucji RP, że chodzi w nim o ochronę praw „dziecka”, zaś w art. 185a-185d k.p.k. o ochronę „małoletniego” skłoniło Autorkę do rozbudowania tej części rozprawy, w której poddaje ona analizie zakres pojęciowy obu tych wyrażeń. Analizy tej dokonała w rozdziale 2. (s. 29-195), zarówno z perspektywy prawa krajowego, jak i prawa konwencyjnego. Tam też dokonała drobiazgowego wręcz porównania zakresu ochrony udzielanej dzieciom. Ponieważ jednak na gruncie k.p.k. z 1997 roku mowa jest o „małoletnim”, stąd też uważam, że właśnie tym pojęciem Autorka winna się częściej posługiwać, zwłaszcza gdy omawia instytucje stricte procesowe.

Autorka niezwykle szeroko przedstawia międzynarodowe otoczenie prawne (rozd. 3), przedstawiając szereg aktów prawnych w postaci m.in. oengetowskiej Deklaracji Praw Dziecka z 1959 r. oraz licznych rekomendacji i konwencji, drobiazgowo analizując ich treść oraz znaczenie dla określenia, jakie prawa przysługują dzieciom. W tym miejscu zabrakło jednak wskazania, że małoletniość nie pozbawia praw przysługujących z tytułu bycia jednostką ludzką, w dalszej zaś kolejności z tytułu posiadania obywatelstwa oraz uczestniczenia w procesie karnym jako specyficznym forum rozstrzygania spraw spornych. Bycie dzieckiem nie oznacza, że można je traktować gorzej niż jego dorosłego odpowiednika, jednak małoletniość może wymuszać modyfikację m.in. sposobu wykonywania tych uprawnień, które wymagają od osoby uprawnionej określonego poziomu świadomości lub

wiedzy. Za odmiennym traktowaniem małoletnich przemawia także взгляд na to, że jako jednostki - w porównaniu z dorosłymi - są podmiotami słabszymi (s. 170). Względ na małoletniość winien więc implikować większą wrażliwość i ostrożność w podejściu do tych z nich, którzy występują w sprawie w roli osobowych źródeł dowodowych, gdyż zbytnia obcesowość może doprowadzić do bezpowrotnej utraty lub zniekształcenia istotnych informacji. Regulacja ustawowa, o której mowa w art. 185a i n. k.p.k. jest więc w równej mierze przejawem humanitaryzmu ustawodawcy, co jego pragmatyzmu.

O ile Autorka na gruncie konwencyjnym porusza się z dużą swobodą i zrozumieniem tematu (rozdz. 3, 5 i 6.2-6.3), to odnoszę wrażenie, że w kwestiach strictly procesowych wykazuje już nadmierną wstrzeźliwość. I tak, na s. 83 pracy w ślad za B. Kunicką-Michalską przytacza Ona przykładowy katalog praw dziecka, który – co zauważa sama Autorka – ma znaczenie dla jego udziału w procedurze karnej. Aż prosi się jednak o refleksję, czy prawa te są przez polski Kodeks postępowania karnego realizowane wprost (ze wskazaniem odnośnych przepisów tej ustawy), czy też konieczne jest sięganie do źródeł zewnętrznych. W innym miejscu Autorka zasadnie uznaje obrońcę wyznaczonego z urzędu w trybie art. 185a § 2 zd. ostatnie k.p.k. za obrońcę wyznaczonego do udziału tylko w tej szczególnej czynności (s. 145), rezygnując z analizy wzajemnego stosunku tego przepisu do art. 78 § 1a k.p.k. oraz granic samego umocowania np. w kontekście powtórzenia przesłuchania z uwagi na wystąpienie nowych „istotnych okoliczności, wymagających ponownego przesłuchania”. Trudno się zgodzić z tezą, że wprowadzenie przez art. 185a § 1 i 4 oraz art. 185b § 1 k.p.k. warunku przesłuchania wskazanych w nich małoletnich w charakterze świadka w postaci „istotnego znaczenia [tego dowodu] dla rozstrzygnięcia sprawy” jakoś zasadniczo ogranicza prawo oskarżonego do inicjatywy dowodowej (s. 192), jeśli zważyć, że każdy dowód winna cechować taka właśnie „istotność” dla jej rozstrzygnięcia. O takowym ograniczeniu można by z pewnością mówić, gdyby pozytywnemu załatwieniu takiego wniosku musiała towarzyszyć np. wstępna ocena przez biegłego skutków takiego przesłuchania dla psychiki małoletniego lub gdyby ustawodawca wymagał wskazania „szczególnego” znaczenia takiego dowodu dla sprawy, czego na szczęście nie czyni. W kontekście art. 185a § 4 k.p.k. mówi się w pracy o „nałożonym na organy procesowe obowiązku uzyskania opinii biegłego na okoliczność, czy przesłuchanie mogłoby wywierać negatywny wpływ na (...) stan psychiki” małoletniego (s. 149). Istotnie obowiązek taki istnieje, zarazem jednak nie wskazano w pracy jego źródeł normatywnych. A przecież - odmiennie niż ma się to z opinią biegłego psychologa biorącego udział w przesłuchaniu małoletniego - podstawą zasięgnięcia tej „wstępnej” opinii nie będzie art. 185a

k.p.k., lecz przepis ogólnej natury, jakim jest art. 193 § 1 k.p.k., gdyż konstatacja „negatywnego wpływu na stan psychiczny” małoletniego wymaga od sądu „wiadomości specjalnych”. O ile więc późniejszy udział biegłego psychologa w przesłuchaniu małoletniego, który w chwili przesłuchania ukończył 15 lat, odbywać się będzie na mocy przepisu szczególnego, jakim jest bez wątpienia art. 185a § 4 w zw. z jego § 2 zd. pierwsze k.p.k., o tyle wstępna opinia biegłego psychologa powstanie w oparciu o wspomniany art. 193 § 1 k.p.k. Także zakres obu tych opinii i ich cel będzie różny. O ile opinia „wstępna” służyć ma ustaleniu, czy zachodzi potrzeba przesłuchania w warunkach określonych w § 1-3 art. 185a k.p.k., o tyle opinia biegłego psychologa uczestniczącego w posiedzeniu będzie miała charakter ocenny w stosunku do tego, co biegły ten usłyszał od dziecka, jednak nie z perspektywy dowodowej, lecz relacji emocjonalnych i zdolności osobniczych przesłuchiwanego. Choć z perspektywy kolizji zachodzącej pomiędzy ochroną małoletniego a prawem do obrony poczynione tu uwagi nie mają może większego znaczenia, warto jednak sobie uzmysłwić, jakie to jeszcze możliwości badawcze kryje w sobie tematyka przesłuchania małoletniego podjęta przez Panią mgr Joannę Pawlik-Czyniewską.

Przy omawianiu zmian zachodzących w podejściu do przesłuchania małoletnich trafnie wskazano na zmieniające się otoczenie społeczno-prawne (s. 102) oraz wpływ kryminalistyki na kształt obowiązujących obecnie przepisów. Zasadne jest też dokonane przez Autorkę rozróżnienie zakresu przedmiotowo-podmiotowego przepisów art. 185a i n. k.p.k. oraz wniosek co do niekolizyjności niektórych zawartych tam rozwiązań z prawem oskarżonego do obrony (vide - art. 185b § 3 k.p.k., s. 168). Słusznie też zauważa się w rozprawie, że tryb przesłuchania uregulowany w art. 185a § 1-3 k.p.k. jest trybem stanowiącym punkt odniesienia dla pozostałych czynności dowodowych z udziałem małoletniego i można go traktować jako „podstawowy” (s. 143). Nie bez racji wskazuje się też w pracy na zachowanie reguły konieczności w odniesieniu do wprowadzonych na gruncie art. 185a-185c k.p.k. ograniczeń prawa do obrony oraz odpowiedniości środków rekompensujących oskarżonemu owe „niedogodności” (s. 167). W jakimś sensie można zaakceptować tezę, iż przepisy art. 185a i n. k.p.k. chronią dobro konstytucyjne w postaci prawa do obrony, ale tylko wówczas, gdy uznamy, że przejawem tej ochrony jest limitacja ograniczeń tego prawa (s. 180).

Wnioski końcowe zawierają przede wszystkim rekapitulację dotychczasowych rozważań, w jakimś sensie brak poważniejszych postulatów de lege ferenda jest pochodną akceptacji przez Autorkę istniejących na gruncie art. 185a-art. 185d k.p.k. rozwiązań normatywnych. Trochę zbyt oczywiście brzmi konstatacja, że nie byłby sprawiedliwym

proces, w którym jednak z konkurujących wartości jest całkowicie wyłączana, a złożoność problemu była sygnalizowana przez judykaturę i część doktryny (s. 300). Należy się zgodzić, z poglądem, że kształt przesłuchań w trybie art. 185a i n. k.p.k. dostosowany jest w pierwszym rzędzie do potrzeb ochrony małoletnich biorących udział w tych czynnościach, jednak przepisy te ewoluują w kierunku poszanowania praw oskarżonego w sposób zapewniający mu odpowiednią reprezentację i dostęp do dowodów oskarżenia. Niepokojąco, choć prawdziwie, brzmi stwierdzenie, iż pomiędzy stanem normatywnym a jego realizacją zachodzi poważna rozbieżność. Jest to stwierdzenie niestety dobrze oddające stan rzeczywistości, w jakiej normy te są realizowane. Nie jestem jednak pewny, czy akurat w tym zakresie postulowane przez Autorkę, lecz nie dość sprecyzowane co do kierunku, „dalsze działania legislacyjne” są wystarczającym panaceum pozwalającym na zniwelowanie zaobserwowanych w toku badań różnic pomiędzy sferą normatywną a wykonawczą (s. 306).

#### **IV. Uwagi końcowe**

Pani mgr Joanna Pawlik-Czyniewska wykazywała się wystarczającą wiedzą teoretyczną w dyscyplinie naukowej w ramach, której aspiruje do stopnia doktora. Zgłoszone w niniejszej recenzji uwagi krytyczne nie podważają niniejszej rozprawy jako samodzielnej całości, winny być natomiast wzięte pod uwagę w razie, gdyby sama Zainteresowana zechciała swą pracę wydać drukiem. Pozwala to przyjąć, że rozprawa pt. „Przesłuchanie w trybie art. 185a-185d k.p.k.. Między ochroną dziecka a prawem do obrony”, Kraków 2018”, spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789). Tym samym rozprawa ta może stać podstawą dopuszczenia Doktorantki do kolejnych czynności w toku przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 2018-08-27

Dr hab.  prof. UR